

# Nieznani, 7 4

On mówi wprost do niej doba za doba  
Ona widzi że on mówi gdzieś dokładnie obok  
On prawdopodobnie rzeczywiście sobą jest  
Ona wie że to słowem ją zwiodą gdzieś  
On metodą chce ją zjednać milknie jak spowiednik  
Więc ona otwiera się na chwilę przed nim  
A on biedny słucha i nie słyszy nic mimo starań  
Ona to widzi i słabnie jej wiara  
On myśli zaraz przecież to język ten sam  
Ona także widzi więzy gdzieś tam  
I gdyby sprężyć się tak myśli on to może przynieść pomoc  
Ona też tak myśli a ja myślę idziemy stroną  
To ponoć on na 4/4 zwykł nudzić ją  
Ona zaś na 3/4 mówi doń  
jak papugi bo  
bo dialog będzie martwy  
póki razem nie przemówią na 7/4